Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 28 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 170 (1515)

Widmo wojny a sytuacja finansowa Z. S. R. R.

Konflikt na Dalekim Wschodzie wybuchł w chwili, gdy sytuacja finansowa Rosji z rozmaitych względów bardzo jest niepomyślna. Rok bieżący jest pierwszym rokiem realizacji t. zw. pięcioletniego planu budowy socjalistycznej, co oczywiście od całego kraju wymaga niezwykłego naprężenia wszystkich sił produktywnych. Równocześnie cała włościańska część ludności ZSRR. ustosunkowała się do pięcioletniego planu negatywnie, uświadamiając sobie, iż realizacja całego szeregu postulatów, mających na celu t. zw. industrjalizację kraju, musi się odbyć kosztem interesów ludności wiejskiej.

Rząd sowiecki, chcąc umożliwić i ułatwić realizację pięcioletniego planu gospodarczego, podwyższył w roku bieżącym budżet państwowy po stronie dochod. z 6.600.000.000 rubli (w roku ubiegłym) na 7.600.000.000 rubli. Podwyższenie to przeprowadzone zostało nie bacząc na to, że w roku ubiegłym prawie wszystkie wpływy podatkowe wykazywały dość znaczny niedobór. Celem zainkasowania wszystkich sum podatkowych, musi rząd rosyjski w roku bieżącym postępować wobec płatników z całą bezwzględnością, nie cofając się nawet przed stosowaniem najostrzejszych zarządzeń. Sądząc z sytuacji w ubiegłych 8 miesiącach bieżącego roku gospodarczego, stwierdzić można, że sytuacja budżetowa w Rosji w dalszym ciągu bardzo jest naprężona. W tych warunkach nie może być mowy o tem, by z budżetu można było użyć jakiekolwiek sumy na cele wojenne. Pozostają jedynie rozmaite dochody nadzwyczajne. A więc przedewszystkiem częściowe podwyższenie niektórych podatków. Teoretycznie środek ten mógłby być do przyjęcia, w rzeczywistości jednak wszelkie próby w kierunku podniesienia podatków muszą się skończyć zupełnem niepowodzeniem, gdyż obciążenie podatkowe mieszkańców ZSRR. jest już tak wielkie, że ściąganie podatków nastręcza już teraz bardzo często nieprzezwyciężone trudności. Dalej istnieje możliwość zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Ale jakie państwo da dzisiaj Rosji pożyczkę, do tego jeszcze na cele wojny?

Trzecia możliwość zapewnienia sobie środków na prowadzenie wojny — to pożyczki wewnętrzne. Ale i tutaj szanse powodzenia są znikomo małe, gdyż szerokie warstwy ludności tak są w Rosji dzisiejszej zubożałe, że nikt większych oszczędności nie ma. Zresztą doświadczenia, nabyte przy okazji rozpisywania poprzednich pożyczek wewnętrznych, są tego rodzaju, że rząd sowiecki z pewnością nie odważyłby się uzależniać losów ewentualnej wojny od pożyczki wewnętrznej. Właśnie w tych dniach upłynął termin płatności raty ostatniej pożyczki industrjalizacyjnej, a prz ytej okazji wyszło na jaw, że posiadacze obligacyj pożyczkowych masowo sprzedają je Bankowi Państwowemu, chcąc pozbyć się papierów, do których zbyt wielkiego zaufania widocznie nie mają, i pragnąc równocześnie zyskać gotówkę, której brak z dnia na dzień coraz dotkliwiej odczuwają. Sytuacja stała się nawet tak groźna, że rząd zmuszony był podjąć specjalną akcję w kierunku ochrony obligacyj pożyczkowych, wydając pośrednio zakaz sprzedaży tych obligacyj, gdyż należało się obawiać, że gdyby sprzedawanie pożyczek odbywało się w dalszym ciągu w tak szybkiem tempie, to pożyczka industrjalizacyjna de facto stałaby się pożyczką dziesięciomiesięczną, choć wydana została na 10 lat.

Z wszystkiego tego wynika, że rozpisanie wojennej pożyczki wewnętrznej do celu by nie doprowadziło. Pozostaje więc ostatnia możliwość finansowania wojny przy pomocy emisji pieniędzy papierowych. Ta metoda może oczywiście dać rządowi wielkie środki, — zresztą i ostatnia wielka wojna w ten sposób była częściowo finansowana. Ale, — rzecz znamienna, — to napozór tak dogodne źródło czerpania dochodów na cele wojenne jest dla rządu sowieckiego niedostępne. Zdawaćby się mogło, że nikt i nic nie może rządowi moskiewskiemu zabronić użycia tego środka. A jednak droga do ciągnięcia zysków z inflacji jest dla Sowietów zamknięta. Wynika to z charakteru całego gospodarstwa sowieckiego. Inflacja miałaby dla rządu sens tylko wtedy, gdyby w Rosji istniał wolny rynek towarowy, na którym ceny podnosiły się proporcjonalnie do wzrostu obiegu pieniężnego. Wtedy oczywiście rząd mógłby za zdewaluowane pieniądze kupić więcej towarów, niż nabywcy prywatni, gdyż rząd by pieniądze w miarę potrzeby wypuszczał i dla niego de facto siła kupna pieniądza papierowego nie zmniejszała się w takim samym stopniu, jak dla osób prywatnych. Podczas gdy osoby prywatne musiałyby swe zakupy w miarę spadania kursu pieniądza ograniczać, rząd drukowałby nowe banknoty, nie troszcząc się bynajmniej o to, że ceny poszczególnych towarów na skutek tego się podnoszą. Ale wszystko to możliwe jest tylko w tych państwach, gdzie rynki są wolne. W Rosji sowieckiej wolnych rynków nie ma i przy obecnym ustroju być nie może. Dlatego też drogą inflacji rząd sowiecki środków na prowadzenie wojny zapewnić sobie nie może.

Podczas wojny z Polską Sowiety również pieniędzy na prowadzenie wojny nie miały. Ale ludność miała wtedy w niektórych prowincjach znaczne zapasy żywności i surowców. Władze wojskowe stosowały więc na każdym kroku rekwizycje i sekwestry i w ten sposób jako tako dawały sobie radę z aprowizacją armji. Teraz niema w Rosji czego rekwirować.

Tak więc, jak z powyższych rozważań wynika, wojna dla Rosji w chwili obecnej byłaby początkiem wielkiej katastrofy. Bez pieniędzy nikt jeszcze wojny nie wygrał, nie wygrają jej też Sowiety, choć z taką pewnością siebie ostatnio pobrzękują szabelką.

Powrót Pana Prezydenta Rzplitej.

W poniedziałek dnia 29-go m. b. przybywa do Warszawy z Krakowa p. Prezydent Rzplitej.

Dar Pana Prezydenta Rzplitej na kolonję robotniczą.

KRAKÓW, 27.7 (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej w czasie swego pobytu w Kobiernicy ofiarował 500 zł. na kolonję robotniczą w Kobiernicy, prowadzoną przez towarzystwo przyjaciół dzieci.

Powrót min. Zaleskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister spraw zagranicznych Zaleski powraca do Warszawy z urlopu wypoczynkowego w najbliższy poniedziałek.

Min. rolnictwa p. Niezabytowski w Krakowie.

KRAKÓW, 27.7 (Pat). Do Krakowa przybył dziś p. minister rolnictwa Niezabytowski, który zabawi przez dzień jutrzejszy i będzie obecny na uroczystej akademji Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Akademję, jak wiadomo, zaszczyci swoją obecnością Pan Prezydent Rzplitej.

Exequatur.

WARSZAWA, 27, VII (Pat.) Minister spraw zagranicznych udzielił w dniu 17 lipca exequatur p. Wit-Sulimirskiemu, konsulowi generalnemu republiki łotewskiej na obszar województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą w Lwowie,

---

✝ s. p.

Marjan Cywiński

Kawaler Krzyża Zasługi, Delegat Sejmiku Święciańskiego do Wileńskiej Rady Wojewódzkiej, b. Starosta Święciański, członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego, członek Sejmowej Komisji Rolnej, członek Zarządu Święciańskiego Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w majątku Szwińcie dnia 26 lipca 1929 roku w Święcianach

O czem zawiadamia

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego.

2107

W dniu 26-go lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w swym rodzinnym majątku Szwinta, pow. święciańskiego

✝ s. p.

MARJAN CYWIŃSKI

Członek Wileńskiej Rady Wojewódzkiej i zasłużony działacz na polu społecznem i samorządowem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca r. b. na cmentarzu w Święcianach

O powyższem zawiadamia w imieniu własnem oraz członków Rady Wojewódzkiej

Przewodniczący Rady Wojewódzkiej

WŁ. RACZKIEWICZ

Wojewoda.

1108

Za spokój duszy ✝ s. p.

ADOLFA MACIESZY

pułkownika W. P., posła na Sejm,

we wtorek dn. 30 b. m. o godz. 10.15 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo w Bazylice w kaplicy św. Kazimierza.

Kryzys gabinetowy we Francji.

Cały gabinet z Poincare'm na czele podał się do dymisji. — Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została Briand'owi.

Pismo rezygnacyjne Poincaré'go.

PARYŻ, 27. VII. (Pat). Wczoraj późno w nocy Poincare przesłał prezydentowi Rzeczypospolitej pismo treści następującej:

„Panie Prezydencie! Obawy, które Panu Prezydentowi wyraziłem sprawdziły się. Niemomożebnem jest odzyskać zdrowie bez interwencji chirurgicznej, której przygotowanie i wykonanie skazują mnie na 2—3 miesiące odpoczynku. Nie mogę więc, zwłaszcza w obecnych warunkach spełniać należycie czynności, które Pan Prezydent był łaskaw mi polecić przed trzema laty. Zmuszony jestem ku wielkiemu memu żalowi wręczył Panu Prezydentowi moją dymisję. Pozostaję głęboko wdzięcznym za życzliwość i uznanie, które mi okazywał i proszę Pana Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mojego pełnego szacunku i oddania.

(—) Raymond Poincaré.

Zbiorowa dymisja gabinetu.

PARYŻ, 27-VII. (Pat). Briand i Barthou, którzy na mocy powziętej wczoraj na posiedzeniu rady ministrów decyzji, odwiedzili dziś rano Poincarego, aby prosić go o pozostanie na czele gabinetu, nie potrafili skłonić go do cofnięcia swej dymisji. Wobec tego na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dzisiaj w pałacu Elizejskim o godzinie 10 min 30, członkowie rządu wręczyli prezydentowi rzeczypospolitej zbiorową dymisję gabinetu.

Pismo, donoszące prezydentowi rzeczypospolitej o dymisji, podpisane zostało przez Barthou ministra sprawiedliwości i wiceprezydenta gabinetu, w zastępstwie Poincarego.

Prezydent rzeczypospolitej rozpoczął natychmiast przewidziane przez konstytucję narady z głównymi przedstawicielami parlamentu.

O godzinie 11 min. 20 prezydent Doumergue przyjął prezydenta senatu, a po nim prezydenta Izby Deputowanych Buissona. Oczekiwane jest w ciągu dnia wezwanie męża politycznego, któremu polecona będzie misja uformowania gabinetu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, osobistością tą będzie Briand, który też wezwany zostanie do pałacu Elizejskiego.

Urlop min. sprawiedliwości.

WARSZAWA, 27.VII (Pat.) Pan minister sprawiedliwości Stanisław Car udaje się w dniu 29 b. m. na urlop wypoczynkowy, rozpoczynając go, tak samo jak w latach ubiegłych, od zwiedzenia więzień w Hordonie i Koronowie. P. min. Cara zastępować będzie p. wicemin. Stefan Sieczkowski. Dyrekror departamentu administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości p. Mieczysław Piątkowski również wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Bezrobocie zmniejsza się.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje 102 tys. 137 bezrobotnych, w tem 30 tys. 868 kobiet. W stosunku do poprzednich danych dziś bezrobocie zmniejszyło się o 2 tys. 224 osob. Znaczne zmniejszanie się następuje między innemi w Częstochowie, Wilnie, Gdyni, Warszawie i Chrzanowie.

Wizyta marynarzy włoskich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak już donosiliśmy dnia 30 b.m. przybywają do Gdyni 2 włoskie krążowniki, na których pokładzie jedzie 200 kadetów z marynarskiej szkoły wojennej w Liworno. Marynarze włoscy będą gośćmi wojska i rządu polskiego.

Podczas postoju okrętu w Gdyni admirał Rotta, dowodzący krążownikami, wraz z 7 oficerami marynarki, przyjedzie w dniu 1 sierpnia do Warszawy, gdzie złoży wizyty najwyższym dostojnikom państwa. Zapowiadana jest także wizyta u Marszałka Piłsudskiego.

Następnego dnia wieczorem oficerowie włoscy wyjadą do Poznania celem zwiedzenia P. W. K., tam też przybędą w dwuch partjach kadeci.

Odjazd okrętów włoskich z Gdyni nastąpi dnia 5 sierpnia.

Coraz więcej podróżujemy samolotami.

Podczas ostatnich upałów zanotowano w Polsce ciekawe zjawisko— znacznie większą frekwencję podróżujących w komunikacji samolotowej na wszystkich linjach między Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem i Wiedniem. Wszystkie miejsca w samolotach są stale wyprzedane. Specjalnie dobrą frekwencją cieszą się linje Warszawa-Poznań i Warszawa, Katowice i Kraków, na których samoloty kursują 2 razy dziennie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO LITWY W CZERWCU JEST BIERNY.

Bilans handlu zagranicznego Litwy w czerwcu przedstawia się następująco:

Wywóz stanowi 25,0 milj. lit., wwóz 25,1 milj. lit. W ten sposób wwóz jest większy od wywozu o 0,1 milj. lit.

Wywóz w porównaniu z majem zmniejszył się o 1,1 milj. lit. Do liczby tej wchodzi zmniejszenie wywozu: desek na 1.624 tys. lit. wobec 2.568 tys. lit. w maju, celulozy na 2,200 tys. lit. wobec 4,535 tys. lit., lnu na 1,175 tys. lit. wobec 2,439 tys. lit.

Zwiększył się natomiast wywóz: rogacizny na 668 tys. lit. wobec 471 tys. lit. w maju, masła na 3,408 tys. lit. (489 ton) wobec 1,723 tys. lit. (224 ton), papierówki na 1,934 tys. lit. wobec 840 tys. lit., forniru na 2,508 tys. lit. wobec 1,837 lit.

Wwóz w porownaniu z majem zmniejszył się o 4,2 milj lit. Zmniejszył się wywóz: żyta na 537 tys. lit. wobec 1,056 tys. lit. w maju, ryżu na 498 tys. lit. wobec 223 tys. lit., żelaza na 571 tys. lit. wobec 1,230 tys., nafty i produktów naftowych na 635 tys. lit. wobec 905 tys. lit. wyrobów bawełnianych na 1.717 tys. lit. wobec 2,134 tys. lit., blachy na 118 tys. lit. wobec 1,108 tys. lit. Zwiększył się natomiast wwóz: pszenicy na 101 tys. lit. wobec 32 tys. lit., węgla kamiennego na 1.212 tys. lit. wobec 784 tys. lit., maszyn do szycia na 700 tys. lit. wobec 335 tys. lit.

W ciągu I półrocza r. b. wywóz wynosił 139,4 milj. lit., wwóz 136,5 milj. lit., czyli nadwyżka w bilansie handlu zagranicznego stanowi 3,9 milj. lit.

SKARGA SOCJALDEMOKRATÓW PRZECIWKO ZAMKNIĘCIU ICH PARTJI ZOSTANIE ROZWAŻONA WE WRZEŚNIU.

W początku września sąd okręgowy rozważy skargę socjaldemokratów przeciwko postanowieniu komisji rejestracji organizacji przy urzędzie Naczelnika m. Kowna i pow. kowieńskiego o zamknięciu partji socjaldemokratycznej.

WIELKA KATASTROFA NA SZOSIE WIŁKOMIERSKIEJ.

Onegdaj o godz. 9 rano na szosie Wiłkomierskiej wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa, której uległa komisja zarządu szos w składzie inż. Merkisa (prezes), pp. Juszkenasa, Jawgiela i technika Kowalewskiego. Komisja jechała dla przyjęcia prac szosowych i mostu w Kotłowanach.

Na 97 klm. od Kowna samochód spotkał jednokonny wóz, którym jechał 18-letni młodzieniec. Koń przestraszył się samochodu i rzucił wpoprzek drogi. Przy omijaniu samochód wpadł z tyłu na słup telefoniczny, w wyniku czego wszyscy obecni doznali większych lub mniejszych obrażeń. P. Juszkenas ma złamane obie nogi w 4 miejscach, p. Jawgiel uległ obrażeniom wskutek pęknięcia szyby w samochodzie. Ofiary katastrofy odstawiono do szpitala kowieńskiego.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD KRETYNGĄ.

W tych dniach na drodze pod Kretyngą uzbrojeni bandyci napadli na włościanina Rapalisa i, zabrawszy 700 lit., zabili go. Jednego z bandytów Szamauskasa zatrzymano.

POŻARY NASKUTEK UDERZENIA PIORUNU.

Naskutek uderzenia piorunu wybuchł w tych dniach pożar we wsi Wirbaliszki pow. kowieńskiego. Spłonęło kilka zabudowań. W ogniu zginęło bydło i inwentarz gospodarczy.

159 ABSOLWENTÓW UNIWERSYTETU.

W roku bież. ukończyło wydział prawny Uniwersytetu 159 studentów, ekonomiczny — 57, lekarski — 36. Wśród absolwentów są wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Absolwenci otrzymują stanowisko po złożeniu egzaminu państwowego.

Protest komunistów francuskich.

PARYŻ, 27-VII. (Pat). Komuniści, przebywający w więzieniu Sauté, wystosowali do ręce ministra sprawiedliwości protest przeciwko ich aresztowaniu i odmówili stawienia się na wezwanie sędziego śledczego.

Kronika telegraficzna.

— **Mussolini** odbył na samolocie, pilotowanym przez podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa Balco i lotnika Maddalena, podróż inspekcyjną na przestrzeni ogółem 2 tys. klm.

— **Ostatnio bawił na Śląsku p. Silvio Maurano,** redaktor rzymskiego dziennika „Interno" oraz współpracownik „Popolo d'Italia". P. Silvio Maurano złożył wizytę wicewoj. Żórawskiemu oraz zwiedził szereg kopalń i hut

— **Według otrzymanych w Londynie** ostatnio doniesień, liczba ofiar wybuchu na krążowniku „Devonshire" wzrosła do 16.

— **W Lille i Lyonie dokonano szereg rewizyj** wśród miejscowych komunistów, przyczem skonfiskowano różne dokumenty. W Lille aresztowano dwie osoby. Szereg nakazów aresztowania zostało niewykonanych z powodu ucieczki wielu komunistów.

— **Wczoraj wieczorem** w szeregu lokali komunistycznych w Paryżu dokonano rewizji. Aresztowano sekretarza towarzystwa Front Rouge.

— **Francuski dziennik urzędowy** ogłosił dziś rano aprobujące uchwały w sprawie długów wojennych

— **W Rio de Janeiro** powstało towarzystwo polsko-brazylijskie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jeszcze o naszym imporcie uwag kilka.

Gdy byłem niedawno w Gdyni i widziałem statek angielski, który przywiózł do Polski 8 tysięcy ton ryżu przypomniałem sobie długie kolumny cyfr naszego bilansu handlowego. Wśród ujemnych pozycji tego bilansu nieposlednie miejsce zajmuje właśnie ryż. Zrozumiałą jest rzeczą przywóz maszyn, surowców nieposiadanych w kraju, a niezbędnych dla rozwoju rodzimej produkcji, ale przywozić przedmioty konsumcji, które z łatwością dadzą się zastąpić przez produkty krajowe o takiej samej albo nawet i lepszej jakości — jest zjawiskiem niezrozumiałem i nad tem należy się zastanowić.

Przed wojną światową konsumpcja ryżu była dosyć znaczna, jednak mniejsza niż obecnie, na obszarze b. zaboru austryjackiego i b. Kongresówki. Zabór pruski konsumował ryżu niewiele, a jeszcze mniejsza konsumpcja była na Ziemiach Wschodnich. Po wojnie światowej i najeździe bolszewickim, gdy produkcja rolna w Polsce zmalała, gdy dla likwidacji klęski głodowej zaszła koniecznosć dożywiania ludności (misja Hoover'a) wówczas przywozi się do Polski z zagranicy pomiędzy szeregiem innych artykułów spożywczych ryż i różne tłuszcze. Ryż przywozi się na statkach bez należytego opakowania i z tego powodu często nabiera on przykrego zapachu wody morskiej, jak również brak wentylacji powoduje stęchliznę. Mimo wszystkiego konsumpcja ryżu w Polsce wzrasta, zmniejszając jednocześnie produkcję kasz krajowych. Fachowcy twierdzą, że pod względem zdrowotności nasze kasze zbożowe znacznie przewyższają takież importowane, a w tej liczbie oczywiście i ryż. Przemysł krajowy kaszany jednak stopniowo zanika ze szkodą dla naszego bilansu płatniczego i wybudowana przez rząd łuszczarnia ryżu w Gdyni w tej kwestji mało co pomoże. Z drugiej zaś strony na usprawiedliwienie coraz bardziej wzrastającej—jak o tem już wspominałem — konsumpcji ryżu w Polsce da się dużo powiedzieć i dlatego kwestja szkodliwości przywozu tego produktu może być narazie otwartą. Natomiast nie można tego powiedzieć o imporcie do nas tłuszczów.

Polska od szeregu lat jest zalewana tłuszczami zagranicznemi co odbija się ujemnie na hodowli świń słoninowych, gdyż tanie zagraniczne tłuszcze konkurują zabójczo z naszą czasem o tej samej cenie lecz pod względem zdrowotności znacznie wyższą słoniną krajową. Cło przywozowe było dotychczas śmiesznie małe, bo trzy złote od sto kilo czyli zaledwo 3 gr. od 1 kg., to też organizacje rolnicze oddawna zwracały uwagę rządu, by podnieść stawki celne na tłuszcz. Niestety, wszystkie starania nie odnosiły żadnego skutku. Ostatniemi czasy z tego powodu w prasie powstała ożywiona dyskusja na temat, czy należy sprowadzać do Polski z zagranicy tłuszcze jadalne. Inż. J. Podraszko na łamach „Kurjera Warszawskiego" (151) nawet usiłował dowieść koniecznośc importu tłuszczów do Polski, a to dlatego, że produkcja tłuszczów w kraju jest niedostateczna, bo według danych statystycznych za rok 1928, wynosi na głowę 1 mieszkańca 7,3 kg. tłuszczów rocznie, wówczas gdy przeciętna norma odżywcza winna sięgać około 20 kg. Inż. Podraszko zapomina, że właśnie przywóz z zagranicy tłuszczów zabijał krajową produkcję hodowlaną świń i przemysł nasion oleistych. Korzystając z niskiego cła amerykańska produkcja jadalnych tłuszczów zwierzących zalewała Polskę swoim towarem po cenach dumpingowych tak dalece, że słonina i smalec pochodzenia krajowego nie mogły znaleść nabywców z powodu nieco wyższych kosztów produkcji. Polska produkuje około 7 milj. świń rocznie i ma wszelkie dane nietylko do osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie produkcji tłuszczów; lecz nawet może dać nadwyżki eksportowe.

To też z prawdziwem zadowoleniem należy powitać rozporządzenie Min. Skarbu (D. U. Nr 85 poz. 752), mocą którego stawki celne podniesiono na słoninę świeżą 40 złot. na 100 kg., na smalec — 50 zł. na 100 kg., na słoninę wędzoną 60 zł. na 100 kg. W Polsce niema zakładów specjalnych dla wytwarzania smalcu i słoniny na większą skalę i w sposób standaryzowany, jak również jest jeszcze dużo do zrobienia w kwestji polepszenia i zwiększenia produkcji bekonów i wędlin. Jeżeli weźmiemy w odniesieniu do Ziem Wschodn, to uruchomiona w końcu roku ub. rzeźnia eksportowa w Wołkowysku dzięki biurokratyzmowi tamt. władz samorządowych, od których rzeźnia ta jest zależną, nie może ona narazie złu skutecznie zaradzić. Dowodem tego jest zjawisko bardzo wysokich cen na przetwory mięsne wymienionej rzeźni.

Kwestja stworzenia samowystarczalności w tłuszczach zwierzęcych przez rozbudowę przemysłu przetworów mięsnych nie powinna być dla racjonalnej gospodarki krajowej obojętną. Należy wziąć pod uwagę możliwość zaoszczędzenia rocznie w bilansie handlowym 70 mil. złot. sumy, zapłaconej w roku ub. za artykuł, który możemy wytwarzać w kraju i który dzięki brakowi racjozalnej gospodarki i pewnym usterkom cłowym jest sprowadzany z zagranicy.

Główne bogactwa Polski leżą w produkcji rolnej, gdzie dział hodowli zajmuje wybitne miejsce. Wszelkie dążenia w kierunku intensyfikacji i racjonalizacji wytwórczości rolnej powinny być, tak przez czynniki rządowe, jak i samo społeczeństwo należycie oceniane i popierane.

W. Stecki.

KRONIKA KRAJOWA

Przed nowemi zbiorami.

Handelswelt z dn. 25 lipca dowiaduje się, że zbiory tegoroczne przynieść mają o 1/2 miljarda więcej, niż zeszłoroczne. Wiadomości te wywołały już ożywienie w całym szeregu gałęzi handlu, a w sferach kupieckich i przemysłowych panuje przekonanie, że urodzaj przyczyni się do poprawy sytuacji w handlu i przemyśle. Pismo przewiduje się na sierpień zwiększony brak gotówki na rynku ze względu na konieczność sfinansowania urodzaju, jednak już na początku września spodziewać się należy odprężenia w tej dziedzinie dzięki zakupom ze strony ludności wiejskiej. Przewidywana jest również poprawa ogólnej zdolności płatniczej, co da się odczuć w ciągu najbliższych dwu tygodni.

To samo pismo donosi, tż w Warszawie bawią obecnie przedstawiciele pewnej zagranicznej firmy zbożowej celem zakupu zboża na sumę 40 — 50 milj. dolarów. Firma gotowa jest wypłacić w charakterze zaliczki 20 milj. dolarów pod warunkiem dostarczenia zakupionego zboża w ciągu 3 miesięcy po żniwach, Pertraktacje w sprawie zakupu większych ilości zboża prowadzi również szereg innych firm zagranicznych.

Na innem miejscu notuje pismo pogłoskę o zamierzonym wprowadzeniu ceł wywozowych na zboże i zwolnieniu od nich jedynie kilku firm, które w ten sposób otrzymałyby monopol eksportowy. Pogłoski te wywarły ogromnie złe wrażenie i przyniosły już wiele szkód, gdż kupcy zagraniczni i eksporterzy wstrzymali zakupy zboża, co doprowadziło już do zniżki cen. Koła rolnicze domagają się urzędowej enuncjacji rządu w tej sprawie i wskazują na szkodliwość podobnych eksperymentów. (W. I. P.)

— **Obrót czekowy P. K. O. w czerwcu 1929 r.** Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w czerwcu r. b. 1.838 milj. zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypadło 1.101 milj. zł., czyli 60% kwoty. Wpłat gotówkowych przyjęto na sumę 493.900 tys. zł., bezgotówkowych — 424,200 tys. zł.

Uskuteczniono zaś wypłat: gotówkowych na sumę 243 milj zł., bezgotówkowych — 667.100 tys. zł.

Liczba uczestników obrotu czekowego P. K. O. wykazuje dalszy równomierny wzrost.

Popierajcie przemysł krajowy

Ostatni ratunek.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Od dłuższego czasu w łonie Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej prawicy toczą się pertraktacje o połączenie obydwuch tych stronnictw w jedną całość, bowiem od wypadków majowych zarówno Ch. D. i N. P. R. prawica szybkim krokiem zmierzają do zupełnego upadku, tracąc wpływ wśród mas na terenach, na których dotąd rozszerzały swoją działalność. W N. P. R. nadomiar nastąpił całkowity rozkład stronnictwa. Rezultatem takiego stanu rzeczy były wyniki wyborów do Sejmu, w których Ch. D. uzyskała zaledwie połowę mandatów i to zawdzięczając w dużej mierze blokowi z „Piastem".

By ratować resztki dawnej świetności postanowiono wreszcie połączyć się w jedną partję i znaleść wspólna platformę ideową. Po długich pertraktacjach i naradach w dniu 2 sierpnia ma nastąpić połączenie Ch. D. z N. P. R. prawicą.

Odezwa komitetu porozumienia polsko-niemieckiego.

BERLIN, 27.VII (Pat). Komitet porozumienia polsko - niemieckiego ogłasza komunikat, w którym wskazując na ponowne zaostrzenie się stosunków polsko - niemieckich w związku z odrzuceniem przez rząd niemiecki propozycji polskiej w sprawie wznowienia rokowań handlowych, twierdzi, że zrozumienie tej zwłoki w Polsce, jako rozmyślnej próby przewlekania rokowań z Niemcami doprowadzić może do kroków, zagrażających dalszem pogorszeniem się atmosfery rokowań.

Komitet uważa za swój obowiązek podkreślić niebezpieczeństwo, grożące stosunkom polsko-niemieckim i wyraża życzenie, aby termin wznowienia rokowań z Polską nie był odraczany dalej, niż tego wymaga konieczność. Delegacja niemiecka powinna otrzymać możność dostarczenia nowych materjałów w związku z podwyższeniem niemieckich ceł agrarnych, a to w tym celu, aby uniknąć wrażenia, że chodzi tu o rozmyślne przewlekanie rokowań. Odezwa apeluje równocześnie do opinji polskiej, tłumacząc, że ewentualne próby nacisku w formie likwidacji mienia niemieckiego mogłyby spowodować następstwa wręcz niepożądane i że tego rodzaju akcja wywołałaby w niemieckiej opinji publicznej nastrój, utrudniający ostateczne zawarcie traktatu.

Briand otrzymał misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 27. VII. (Pat). Prezydent Doumergus zaprosił do siebie Brianda, który przybył do pałacu Elizejskiego o godz. 18 m. 45.

Briand otrzymał misję tworzenia gabinetu, którą przyjął. W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył on, że rozpocznie odpowiednie pertraktacje w niedzielę rano.

Tylko Briand.

PARYŻ, 27.7 (Pat). Prezydent Doumergue przyjął Doumera, Buissona, Cazalsa, Malvy'ege i Clementela. Wszyscy oświadczyli, że ich zdaniem jedyną osobistością powołaną do utworzenia gabinetu jest Briand,

Deklaracja grupy socjalnych radykałów.

PARYŻ, 27. VII. (Pat). Grupa socjalnych radykałów w Izbie deputowanych uchwaliła deklarację, wyrażającą pod adresem Poincare'go życzenia szybkiego powrotu do zdrowia oraz protestującą przeciwko sposobowi, w jaki powstał dekret o zamknięciu sesji Izby, uniemożliwiając jej zakończenie prac ustawodawczych.

Deklaracja zaznacza, że socjalni radykali udzielą zaufania tylko takiemu rządowi, który dostosuje swą politykę do zasad prawdziwie świeckich i demokratycznych".

Prasa francuska o decyzji Poincare'go.

PARYŻ, 27.7 (Pat). Dzienniki jednomyślnie podkreślają wielkie wrażenie, jakie wywołała dymisja Poincare'go, wyrażając przytem przypuszczenie, że jeżeli pomimo nalegań Barthou, któremu rada gabinetowa poleciła wpłynąć na Poincare'go, aby pozostał na czele rządu, premjer nie odstąpi od swego zamiaru, miejsce jego zajmie Briand, który ma powołać do współpracy radykałów.

„Echo de Paris" przywiduje, że w każdym bądź razie Briand i Barthou pozostaną napewno w rządzie.

„L'Oeuvre" zaznacza, że obecna sytuacja może utrudnić pewne kalkulacje.

„Figaro" podkreśla tragiczny los Poincare'go, który w momencie poważnych decyzyj, jakie mają być podjęte, zmuszony jest odsunąć się od kierownictwa.

Zatarg chińsko-sowiecki

w stadjum likwidacji.

Pomyślny przebieg rokowań chińsko-sowieckich.

WIEDEŃ, 27.VII (Pat). Dzienniki donoszą z Charbinu: Rokowania chińsko-sowieckie pomiędzy sowieckim konsulem generalnym Melnikowem a generałem chińskim Czang-Liangiem mają przebieg pomyślny.

Przedstawiciel Chin domagał się przedewszystkiem zaniechania propagandy komunistycznej, uważają kolej wschodnią za przedsiębiorstwo czysto handlowe. Melnikow wyraził życzenie rządu sowieckiego w kierunku przywrócenia status quo. W związku z rokowaniami zwrócił się Melnikow o dalsze instrukcje do Moskwy.

Chiny nie zamierzają konfiskować kolei wschodnio-chińskiej.

WASZYNGTON, 27.VII (Pat). Departament stanu poinformowany został, że Chiny uznają interesy rosyjskie na kolei wschodnio-chińskiej i że nie mają zamiaru konfiskować tej linji kolejowej.

Przeciwko planowi Younga.

BERLIN, 27.VII (Pat). Nacjonalistyczny komitet, zajmujący się przygotowaniem akcji plebiscytowej przeciwko planowi Younga, zorganizował w piątek wieczorem zebranie polityczne w Muenster w Westfalii. W zebraniu tem uczestniczyło 2.500 osób. Główne referaty wygłosili prezes stronnictwa niemiecko-narodowego poseł do Reichstagu p. Hugenberg oraz przywódca Stahlhelmu Duesterberg. P. Hugenberg oświadczył, że ruch opozycyjny przeciwko planowi Younga rośnie w masach niemieckich.

Plebiscyt ma na celu okazanie zagranicą, iż w tym nawet wypadku, gdyby w parlamencie Rzeszy znalazła się większość dla przyjęcia planu Younga, uchwała taka nie oddawałaby rzeczywistych nastrojów narodu niemieckiego.

Przywódca Stahlhelmu Duestelberg żądał imieniem żołnierzy frontowych, aby naród niemiecki odmówił rządowi Rzeszy zgody na przygotowany w Paryżu plan reperacyjny. Honor niemiecki domaga się — mówił Duestelberg—aby pod niewykonalnemi zobowiązaniami nie położono znowu podpisu nieuczciwego. Mówca atakował min. Stresemanna i socjalistów, zarzucając im, iż chcieli wyzyskać ewakuację Nadrenji, jako swój osobisty triumf.

Wyrok w sprawie Stinnesa.

BERLIN, 27-VII. (Pat). W trwającym od dwóch miesięcy sensacyjnem procesie przeciwko Hugonowi Stinnesowi, synowi zmarłego miltimiljonera niemieckiego, oskarżonego o oszukańcze manipulacje pożyczką kolejową, zapadł dzisiaj wyrok, mocą którego główny oskarżony uwolniony został od winy.

Równocześnie sąd uwolnił trzech współoskarżonych. Natomiast sekretarz Stinnesa von Waldow uznany został winnym usiłowania oszustwa i skazany na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres trzech lat.

Dwaj inni oskarżeni za to samo przestępstwo skazani zostali na więzienie 4 miesięcy, względnie jednego miesiąca. Prokurator wniósł apelację od wyroku, uwalniającego Stinnesa i towarzyszy.

MIGAWKI

FILM O TERMOMETRACH I OPALANIU SIĘ.

(Przygody z termometrami. Jeszcze o plaży. Bolesne skutki opalania.)

Znałem człowieka zgoła lekkomyślnego, który założył się z przyjacielem o całe 10 zł., że na podstawie termometrów ściennych w Wilnie określi temperaturę. Szalony ten człowiek zaczął przegląd termometrów, naturalnie, od Województwa. Rtęć zatrzymała się na 31°. Uradowany poszedł dalej, na ul. Mickiewicza. Termometr koło B-ci Olkienickich wykazywał 34°. — Wiadomo — pomyślał mój przyjaciel — zbliżamy się ku równikowi. Termometr na hotelu „Bristol" wskazywał zaledwie 28-st., a więc prawie podbiegunową ciepłotę.

Nieszczęśliwy przyjaciel przez pół dnia biegał po Wilnie, skrzętnie notując temperaturę. Wieczorem zapytał jednego ze znakomitych uczonych meteorologów w jaki sposób obliczyć ciepłotę najdokładniej.

Odpowiedź brzmiała: zsumować wszystkie temperatury i podzielić przez ilość zanotowanych cyfr. Zaczął więc mnożyć, dzielić, odejmować, dodawać, wyciągać pierwiastki, podnosić do kwadratu i t. d. Odpowiedź brzmiała: temperatura o godz 9 rano wynosiła 48-st. C. Zaczął więc jeszcze raz sprawdzać i przez dwa dni całe foljały papieru zapisywać długiemi kolumnami cyfr. Na trzeci dzień mego przyjaciela zabrała karetka pogotowia do szpitala Św. Jakóba, na oddział umysłowo chorych.

Jeżeli mówimy już o gorącu, to sama myśl zwraca się ku oficjalnej i nieoficjalnej plaży. Wogóle wilnianie mają ten szlachetny rys charakteru, że robią wszystko powoli ale z zapamiętałością, godną lepszej sprawy. W tym wypadku myślę o systemie opalania się. Wystarczy o każdej porze dnia wyjść nad brzeg Wilji, by przerazić się naprawdę i wyrzec przyjemności słonecznych kąpieli. Poza ciałami opalonemi na bronz, widzi się jakieś czerwone, pokraczne opuchliny, smarowane pieczołowicie waseliną.

I znów muszę opowiedzieć o dwóch przyjacielach, którzy postanowili się opalać. Poszli nad rzekę o godz. 10-ej rano, a wrócili około północy.

Co robili tak długo, szczególnie po zachodzie słońca — o tem mówić nie mogę, ze względu na wrodzoną wstydliwość, z której jestem znany. Faktem jest jednak, że moi przyjaciele opalali się cały dzień. W rezultacie jeden z nich ma niejakie trudności przy leżeniu, a nawet siedzeniu, drugi zaś nie może chodzić, szczególnie w dzień. Ale obaj niezrezygnowali z opalania się i postanowili dziś, w niedzielę znów iść na plażę. Mam jednak pewne objekcje, czy wyjdą w dzień, gwoli opalania grzesznych ciał. Sądzę jednak że wyjdą nad rzekę już po zachodzie słońca, co jest, podobno nierównie przyjemniej dla nich i jeszcze dla kogoś.

Igrek.

Inspekcja portu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś wieczorem min. przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz skarbu Matuszewski wyjadą do Gdyni na inspekcję portu.

Odłożenie urlopu komendanta głównego P. P.

WARSZAWA, 27.VII (Pat.) W związku z notatką prasową o wyjeździe na urlop w celach leczniczych komendanta głównego P. P. Jagrym-Maleszewskiego w sierpniu r. b. stwierdzamy, że wyjazd komendanta głównego P. P. w sierpniu nie jest przewidziany.

Ratyfikacje układu w sprawie długów francuskich przez Amerykę.

WASZYNGTON, 27.VII (Pat.). Układ, dotyczący długów francuskich, będzie zbadany na specjalnej sesji kongresu, która ma być zwołana w najbliższym czasie. Retyfikacją układu zajmie się najpierw Izba Reprezentantów. Powszechnia oczekuje przyjęcia układu przez Izbę.

Haga przygotowuje się do konferencji rządów.

WIEDEŃ, 27.VII (Pat.) Według doniesień z Amsterdamu rząd holenderski nie otrzymał jeszcze żadnego oficjalnego zawiadomienie o wyborze Hagi, jako miejsca konferencji, mimo to jednak czyni obecnie już wszelkie potrzebne przygotowania. Konferencja odbędzie się w pałacu Pokoju, względnie w letnim pałacu królowej.

ANTONI MILLER 4)

Publiczność wileńska Teatru Bogusławskiego i jego aktorzy

(1785 — 1823).

(Wyjątek z dzieła: „Teatr polski i muzyka na Litwie — jako strażnicy kultury zachodniej").

ARTYSTKI

Przystępując do skreślenia sylwetek Artystek wileńskiej trupy Bogusławskiego nie możemy powstrzymać się od paru ogólnych uwag.

Patrząc na przchowane portrety niektórych, (Jasińskiej, Desznerowej), oraz wsłuchując się w ton ich biografa Bogusławskiego, daje się odczuwać czar poezji ulatującej nad temi pierwszemi pionerkami kunsztu scenicznego. Musiały posiadać ówczesne kapłanki młodej sceny polskiej dużo cywilnej odwagi, dużo mocy woli, gorącego ukochania prawdy i piękna — by wytrwać na stanowisku. Trzeba było szturmem zdobywać publiczność; talentem, powagą moralną, pięknością, wdziękiem kobiecym. Niedość było posiadać talent tragiczki; trzeba było umieć śpiewać, gdyż ówcześni artyści prowincjonalni — i stołeczni grali naprzemian „dramy" i „opery z mówieniem". Na takie bogactwo walorów artystycznych nie siać dzisiejszego artystę. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wszystkie współpracowniczki Bogusławskiego posiadały przyrodzone dane: postawę, piękność i talent.

Dosyć spojrzeć na oblicze Jasińskiej, Desznerowej, lub przeczytać opis wyglądu ich przez Bogusławskiego, żeby zrozumieć, iż nie mogły nie wywierać uroku. — Oto rysopis Jasińskiej: (wedł. Bogusł.) „przystojna postać, twarz przyjemna, oczy i włosy czarne, dobre serce". Lub Drozdowskiej: „średniej postaci, kształtny skład; twarz pociągła, znaczące rysy oczy żywe, mimika,, głos donośny". Albo S. Desznerowej: wyróżniała się talentem, pięknym wzrokiem, nader kształtną postacią, młodością i żywością gasiła wdzięki pań".

W owe czasy, widocznie, nie garnęli się do teatru ludzie bez warunków zewnętrznych, jak to widzimy dzisiaj, gdy decyduje fantazja reżysera, protekcja, minimum skrupulatności i tupet, pokrywający brak talentu.

Tak nad postacią artystek, jak nad ich życiem płynie mgła smutku. Życie szło drogą ciernistą walk, zawodów — niedostatków, tragedyj rodzinnych, wędrówek o owoczesnych warunkach dość uciążliwych i to w okresie tragicznego załamania się bytu narodu. Tem większą czcią należy otaczać pamięć tych pięknych duchów niewieścich, które wywalczały Polsce więź z kulturą zachodu i kwitnienie kunsztu słowa i wymowy.

Słuchały ich — Poznań, Warszawa, Lwów, Wilno — głęboka prowincja! Pracą swą ci wielcy artyści i artystki uniemożliwili trupom obcoziemskim opanowanie sceny polskiej i przeforsowali recepcję dramatycznej kultury francuskiej, torującej drogę kulturze sceny rodzimej.

. . . .

Franciszka Pierożyńska [32])

(1764—1816—19. IX.)

Pochodzi z rodziny artystów — z domu Marunowska, rodzona siostra znakomitej tragiczki Truskolawskiej. Wyszła za mąż za Leona Pierożyńskiego aktora dram. zespołu Ryxa, autora „Pasterki Sabaudzkiej". Zaczęła zawód w Lublinie jako młoda amantka, subretka. Podróżując z małżonkami Tomaszem i Agnieszką Truskolawskiemi, Pierożyńska zatrzymuje się we Lwowie w r. 1781, gdzie gra w składzie pierwszej trupy lwowskiej, role smutne: Marysi w dr. „Nędznik", Henryki w tr. Bewerley. (Bogusławski Dz. T. X. str. 309) St S. Pepłowski str. 14). Grali z nią prócz Truskolawskich — Owsiński, Desznerowa Salomea, Marunowska, Jasiński, Zakrzewski i przybyły później Bogusławski, W r. 1783 Truskolawscy „po kontraktach nieudanych opuścili Lwów" [33]), a Pierożyńska już w r. 1782 wyjeżdża z mężem do Nieświeża, gdzie Pierożyński kieruje dworskim teatrem Radziwiłła aż do r. 1784. Pierożyńska grała z powodzeniem i stała się „upodobaną od całego dworu artystką" [34]). Po rozwiązaniu trupy nieświeskiej, część aktorów przeniosła się w początku r. 1785 do Wilna. Pierożyńska wstępuje do zespołu Bogusławskiego w Wilnie, a mąż jej wyrusza do Warszawy. Niedługo tu bawi Pierożyńska — tylko do lata następnego roku, gdyż mąż jedzie do Wilna, zabiera żonę i już dnia 13 VII, artystka występuje we „Włoszce w Londynie" z Nowickim, jako „świerzo przybyła" [35]).

W Wilnie pod kierunkiem Bogusławskiego, Pierożyńska gra drugorzędne role „w operach i krotochwilach" [36]) kreowała rolę Ernestyny w „Szkole zazdrosnych" i Zuzanny w „Wes. Figaro" w których „zawsze od wilnian z unisieniem przyjmowaną była" (Bogusł.). Bogusławski utyskiwał, że nauczywszy się w Wilnie „wielu oper, wielu znaczących ról... musiała udać się za mężem po dwuletnim pobycie" [37]). Dn. 8 maja r. 1786 graną była komedja Beaumarszgo „Wesele Figara" (Dzień pustoty) jeszcze nigdzie w Polsce nie granej i Pierożyńska była pierwszą Zuzanną tej nieśmiertelnej sztuki. — Afisz warszawski z r. 1793. (L.. Bern. Teatr str. 384), anonsuje reprezentację „Pustelnika na wyspie Formenterze" (17 XII) i operetę „Nie każdy śpi kto chrapie" na pierwszy benefis Pierożyńskiej, „pracującej od 5 lat w antrepryzie w dramacie i komedji". Z tego powodu „abonament zawieszony".

W roku 1795 — w chwili, gdy Bogusławski we Lwowie walczy z lichwiarzami i niemieckim antreprenerem Bullem, a Morawscy z kilku swemi stałymi współpracownikami opuścili Lwów i wyruszyli do Wilna przez Lublin i Grodno, —zjechała Pierożyńska z Owsińskim z artystycznym sukursem Bogusławskiemu. Historyk sceny lwowskiej — Popławski tak opisuje jej pobyt: „Dramat stał się wyłączną sferą jej działalności. Marja w „Nędzniku", Henryka w „Beverley'u", tudzież role tytułowe w „Emilii Galotti", zapisały chlubnie nazwisko Pierożyńskiej w dziejach sztuki polskiej. Urodziwa postać, głos piękny, wiele uczucia i siły dramatycznej, wyróżniały karzystnie grę tej artystki, która przybywała do Lwowa w pełnym rozkwicie swego talentu, podczas gdy towarzyszący jej Owsiński, pierwszy tragik sceny polskiej, był już u schyłku swego świetnego zawodu" [38]).

Pierożyńska wraz z krewną swoją, Magdaleną Jasińską, stają się potężnemi atrakcjami kompanji Bogusławskiego. W r. 1797 Pierożyńska gra w melodramacie „Izkahar" (z pierwszą ilustracją muzyczną Elsnera), rolę Dilavy, potem w „Amazonce" — rolę Herminy, w „Spazmach modnych" w „Hamlecie" (pierwsza Ofelja polska) i „Grobach Verony" (Julja).

Po 10 latach niegrania na scenie warszawskiej (afisz r. 1804, 20. X.) Pierożyńska wraca do Warszawy i przypomina się wielbicielom swym w roli Eleonory w sztuce „Nienawiść ludzi". —

Koniec pełnego tryumfów artystycznych życia, był b. smutny: po stracie dzieci Pierożyńska straciła wzrok. Umarła w Warszawie 19 września r. 1816.

(D. c. n.)

---

[32]) Źródła: Bogusławski. Dzieje. T. X. Str. 308—314. St. Sznür-Pepłowski — Biblj. Warsz. 1895. T. I. S. 330. L. Bernacki. Teatr Dr. i Muz. T. I. Str. 291, 384—386, 393, 395; t. II., str. 179. 227. St. Sznür-Pepłowski. Teatr Polski we Lwowie (1780—1881). Bibl. Un. Lw. B. N. 57.299. Sygn. 98.149.

[33]) Szn.-Pepłowski. Str. 14—15

[34]) Najprawdopodobniej tu Pierożyńska grała w „Agatce"...

[35]) L. Bern. Teatr Dram. i Muz. (afisz).

[36]) Jakich — Bogusławski nie podaje.

[37]) Uw. Bogusławskiego tu zawiodła nieco pamięć. Pierożyńska była od karnawału r. 1785 do. mniej więcej czerwca roku następnego.

[38]) Bibl. Warsz. 1895. T. I. z. 2

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Prawda o Widzach.

W odpowiedzi na korespondencję z Widz. Nr. 159 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 16 b. m. otrzymujemy następujące uwagi, które na wyłączną odpowiedzialność autora poniżej zamieszczamy.

W numerze 159 „Kurjera Wileńskiego", niepodpisany korespondent z Widz, zachwycony jest rzekomym postępem jaki Widze na polu odbudowy miasteczka, po wojnie dokonały, przyczem korespondent zachwycony jest działalnością i gorliwością wójta Rawicza na odbudowanie miasteczka.

Otóż jako mieszkaniec tutejszy, widzę, że autor artykułu widocznie jest pozamiejscowym i w dodatku zbyt różowo zapatruje się na gorliwość wójta Rawicza, bo w rzeczywistości w Widzach jest zupełnie inaczej. Miasteczko zaledwie w roku ub. zostało wybrukowane, na niektórych swoich ulicach, rynek koński dotąd niewybrukowany, a wyziewy i opary z tego rynku szczególnie po deszczu, w dnie gorące, roznoszą cuchnącą woń dookoła, tem gorzej, iż rynek ten leży w centrum miasteczka. Wybrukowane ulice w przeszłym roku już mamy wybite i zdezylowane, dzięki niedopatrzeniu robót, niema żadnego chodnika, chociaż miasteczko ma szerokie ulice nadające się do tego. Miasteczko dotąd nie posiada żadnej latarni a przy nastaniu jesieni i zimowych wieczorów, przechodnie nie jednokrotnie utykają łbami i nosami o słupy telegraficzne, o czem już mówiliśmy w swoim czasie w prasie wileńskiej.

Co do wybudowanej szkoły, to nie widzimy w tem zasługi wójta Rawicza, był to nakaz z góry idący, a w rzeczy samej na cóżby miano użyć wpływów pieniężnych z gminy. Gmina Widzka jest największą z gmin powiatu brasławskiego, a sam podatek wjazdowy na rynek daje urzędowi gminnem rocznie dochodu trzydzieście tysięcy złotych. W czem tu więc jest zasługa p. Rawicza? Podobne szkoły wybudowano już wcześniej w Turmoncie i Dryświatach z rozkazu z lepiej i starannej, bo drewniane budynki tamtych szkół, pokryto blachą, gdy natomiast Widzka szkoła zbudowana jest z drzewa okrągłego, z dachem gątowym, lada dzień i przy lada okazji narażona na pożary. Przytem na tę szkołę wydano tyle gotówki, iż za to można byłoby mieć piękny, trwały budynek murowany.

Szkoła widzka nie jest nawet otynkowaną wewnątrz, a zeszłej zimy dzieci liberalnie w niej marzły i czas jakiś była nieczynną. W szkole niema większej sali a gdy jest jakieś zebranie, to wynajmuje się salę w żydowskim domu ludowym przy ich szkole.

Jak dalece wójt Rawicz nie jest skrzętnym, gorliwym i starannym, jak autor artykułu tego chce, to widzimy choćby z tego, że uchwalona w roku ubiegłym przez radę gminną budowa pomnika Wolności, który miał stanąć w skwerze przed Urzędem gminnym, poszła w niepamięć i wątpić należy czy p. Rawicz o to się zatroszczy. Że pochwały korespondenta rozmijają się z prawdą, świadczą o tem sterczące setki fundamentów z pod niezabudowanych domów w miasteczku ujemnie o tem mówią i w ruinach jeszcze będące ściany ślicznego kościoła widzkiego, który niewiadomo za ile jeszcze lat powstanie z gruzów i dużo jeszcze widocznie wody spłynie na głowy modlących się parafjan w drewnianej, o starym dachu, szopie improwizującej kościół widzki już od lat 12.

Niechby autor artykułu, przechwalający powiat brasławski i „działalność" wójta Rawicza przypatrzył się choć Smorgoniom w oszmiańskim powiecie, doszczętnie zrujnowanym wojną, zobaczyłby co tam przez ten czas zrobiono, te Widze o tem jeszcze ani śnili! Tam już parafjanie od trzech lat modlą się w odbudowanym z fundamentów kościele, miasteczko jest w porządku, mają światło w domach i na ulicach, mają doskonałe drogi i bruki. Pocóż więc zawracać komuś głowę porządkami brasławskiem powiecie i chwalić to, czego niema i co wcale nie zasługuje na pochwałę.

Zachwyt korespondenta „działalnością" p. Rawicza i postępem Widz, polega chyba na tem, że podoba się mu widocznie kolor wymalowanych domów w miasteczku na czerwono, co wójt Rawicz łącznie z pracownikiem Rusakiem zadysponowali, tak że mamy w centrum miasteczka takie dziwolągi jak to, że jeden i ten sam dom malowany jest w części na biało, a w części na czerwono, zaiste, godne pochwały i zachwytu! Kto nie wierzy niech się przekona, Widze nie tak deleko od Wilna.

Vox.

Z działalności B. B. W. z Rządem w Kowlu.

Odbyło się tu zebranie sprawozdawcze senatorów i posłów B. B. W. R. na którem poseł Wołoszynowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat polityki ogólnej, sen. Huskowski — sprawy konstytucyjne, sen. Dal—sprawy gospodarcze, poseł Bogusławski—sprawy mniejszościowe.

Zebrani w liczbie przeszło 300 osób pod przewodnictwem p. Stanisława Panka uchwalili przez aklamację wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WŁODZIMIERZ Wol. Odbyło się tu zebranie organizacyjne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zebranie licznie przybyli przedstawiciele organizacyj gospodarczych, społecznych i zawodowych. Ożywioną dyskusję wywołał referat polityczno-gospodarczy delegata Generalnego Sekretarjatu B. B. W. R. p. Z. Pastuszyńskiego. Stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze na terenie miasta i powiatu omówił obszerne i wyczerpująco p. Edward Zawisza-Czerwiński, poczem zebrani uchwalili zorganizować miejscową Radę Powiatową BBWR.

Zebranie wyłoniło ze swego grona komisję organizacyjną w osobach: p. Edward Zawiszn-Czerwiński—prezes komisji, dr. Henryk Skrobiszewski—sekretarz, prof. Dźwiniarski Paweł—skarbnik oraz 4—ch członków komisji.

SUWAŁKI

+ **Ujawnienie przemytu.** Organa bezpieczeństwa publicznego dokonały ostatnio rewizji u Kaca Mejera w Suwałkach i odnalazły w jego mieszkaniu 14 paczek, zawierających pończochy, bieliznę, kalosze i inne przedmioty, przemycone z Niemiec, które zabrać mieli do Białegostoku Benjamin i Judel Boruchiewicze oraz Paszka Samuel, mieszkańcy Białegostoku.

WOŁKOWYSK

+ **Śmierć od pioruna.** W czasie ostatnich burz został rażony piorunem i poniósł śmierć na miejscu Niemcynowicz Antoni, lat 66, mieszkaniec wsi Widziejki, gm. Swisłocz, w powiecie wołkowyskim.

BIAŁYSTOK

+ **Kryzys w przemyśle białostockim.** Dnia 24 lipca 1929 r. z braku zamówień została wstrzymana praca w fabrykach włókienniczych Openheim i Zylberblata w Białymstoku, zatrudniających około 100 robotników.

WILEJKA

+ **Na łodziach do źródeł Wilji.** W dniu 24 lipca 1929 roku o godz. 4 rano przybyła z Wilna do Wilejki, podjęta z inicjatywy Ligi Rzecznej i Morskiej wycieczka na łodzi własnej konstrukcji udająca się do źródeł rzeki Wilji, złożona z pp. Jana Stralla (komandora), Feliksa Abramowicza i Hieronima Dabkusa. Trasa, którą przebyli wioślarze, wynosi koło 300 (trzysta) klm. Mimo, że płynęli oni przy niesprzyjającej pogodzie, czują się jednak b. dobrze, przybywając do Wilejki we wspaniałej formie.

Po jednodniowym wypoczynku wycieczka w dniu 25 bm. o godz. 16 min. 30 wyruszyła w dalszą podróż.

P. F.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 137 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 18. VI b. r. ukazał się artykuł napisany przez p. Habdanka ze Świra pod tytułem „Kto sieje wiatr, ten zbiera burze". W artykule wspomina autor o mnie, podając wiadomość, jakobym miała stawać na przeszkodzie w urządzeniu rocznicy uroczystości państwowej. Wobec tego proszę o zamieszczenie poniższego:

Nieprawdą jest, jakobym miała podnawiać którąkolwiek z artystek Stow. Młodz. Polskiej w Świrze udawania choroby, aby w ten sposób przeszkodzić odbyciu się przedstawienia w dniu obchodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Jestem Polską i pracuję dla chwały i dobra mojej Ojczyzny, niemniej od p. Habdanka, tylko sama nie oceniam wartości tej pracy, uważając, że to nie do mnie należy. Jednocześnie zaznaczam, że nie byłam i nie jestem przeciwniczką tak Związku Strzeleckiego, jak też i Polsk. Mac. Szkolnej, gdyż obie te organizacje są polskie i legalne, mające na celu dobro kraju i narodu polskiego. Nie przeszkadza mi to być przeciwniczką zabaw, urządzanych na terenie Świra przez obie te organizacje, będące pod prezesurą p. Habdanka, a to dlatego, że w czasie tych zabaw zawsze uprawia się w bufecie pijaństwo, którego wynikiem bardzo często są niepożądane ekscesy.

Jadwiga Perunowa,
nauczycielka szkoły powsz. w Świrze.

Liczba profesorów w Polsce.

Według zestawień Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w ciągu ostatniego roku akademickiego wykładało na wyższych uczelniach 802 profesorów oraz 1398 docentów i asystentów.

Apel, który winien przynieść skutki.

Z kilku stron dochodzą nas informacje, że niektórzy właściciele majątków ziemskich ofiarowali swoim pracownikom rolnym, zamiast urządzenia dożynków, bezpłatną podróż na Powszechną Wystawę Krajową.

Ten wysoki czyn obywatelski i społeczny podkreślić należy z prawdziwą radością, ale będzie on miał tem większe znaczenie jeżeli wszyscy obywatele ziemscy z całej Polski pójdą za tem hasłem i zrezygnują z urządzenia dożynków na rzecz wysłania pewnej ilości robotników rolnych na Powszechną Wystawę Krajową. Niewątpliwie także i robotnicy rolni przyjmą taki sposób załatwienia sprawy z radością. Oczekujemy na skutki tego apelu.

Nieprawdziwa wiadomość.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wiadomość podana wczoraj przez jedno z pism południowych warszawskich o tem jakoby rozwiązany został rząd Ogólnego Polskiego Związku Kas Chorych i komisarzem zarządu zostanie mianowany p. Michał Orzęcki nie odpowiada prawdzie. Czynniki miarodajne kategorycznie zaprzeczyły tej wiadomości.

Zamknięcie P. W. K. nieodwołalnie 30 września.

KOWEL. W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski, jakoby okres trwania PWK. miał ulec przedłużeniu.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej stwierdza wobec tego, że wszelkie informacje i wiadomości w powyższym sensie są nieścisłe i pochodzą ze źródła niekompententnego. Zasada punktualności i dokładnego, jakiej trzymano się przy organizacji wielkiego przedsięwzięcia i pod tym względem nie dozna wyłomu.

Zamknięcie P. W. K. nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września t.b.

Praska grupa teatru dramatycznego Stanisławskiego.

Obecny zespół Teatru Stanisławskiego wyjechał z Moskwy w r. 1919, do Krymu na gościnne występy.

Na skutek działań wojennych zespół był pozbawiony możności powrotu do Moskwy, wobec czego przedsięwziął dalszą podróż — pierwotnie do Konstantynopola, Bułgarji, Serbji, następnie do Jugosławji (Praga), Niemiec (Berlin), Danji (Kopenhaga), Szwecji (Stokholm).

W powrotnej drodze zespół zjeżdża ponownie do Berlina, gdzie pracuje nad wykonaniem dwóch filmów rosyjskich: „Wina i kara" Dostojewskiego i „Potęga ciemnoty" Tołstoja.

Po roku cały zespół wyjeżdża do Pragi na skutek zaproszenia Rządu Jugosłowiańskiego, który wydatnie teatr ten subsydjował. W Pradze zespół pozostał w ciągu lat trzech.

Następną bazą artystyczną teatru był Paryż.(Również 3 lata).

W roku ubiegłym zespół udał się do Włoch, gdzie objeżdżał większe miasta (Rzym, Medjolan i inne). W roku bieżącym Teatr objechał Rumunję i od 2-ch miesięcy gości w Polsce (Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin, Łódź, Poznań, Katowice, Wilno).

Zespół składa się z 26 osób. Role główne odtwarzają: Krzyżanowska, Lisienko, Dnieprowa, Tokarska, Grecz, Pawłow, Duwan-Tarcow, Asłanow, Wyrubow i inni.

Repertuar: „Bieda nie hańbi" Ostrowskiego, „Na dnie" Gorkija, „Wiśniowy sad" Czechowa, „Ożenek" Gogola, „Potęga ciemnoty" Tołstoja, „Wujaszek Jaś" Czechowa „Wieś Stiepanczykowo" — Dostojewskiego, „Bracia Karamazowy" Dostojewskiego, „Walka życia" Dickensa, oraz wieczór ku uczczeniu 25-cio lecia zgonu A Czechowa.

Dalsza marszruta: Ryga, Kowno, następnie Rumunja.

Święto Pułkowe 6 pułku piechoty Legjonów.

Dnia 28 b. m. 6-ty pułk piechoty Legjonów obchodzi uroczystość 14-to letniego swego istnienia. W bieżącym roku Święto pułkowe będzie odchodzone ściśle w ramach pułku.

Program święta pułkowego:

27/VII. 29. godz. 21 — Apel poległych 6 p. p. Leg. na boisku sportowym pułku.

28/VII. 29. godz. 9. — Msza Święta w kościele Piotra i Pawła, godz. 10 — Rozdanie nagród sportowych i sznurów strzeleckich na boisku sportowem pułku, godz. 10.30 Defilada pułku przy ul. Kościuszki, godz. 13 — Obiad żołnierski.

*

W związku z powyższem w dniu wczorajszym na imię dowódcy 6 p. p. Leg. nadeszły trzy depesze: od Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, b. dowódcy pułku gen. Popowicza i J. E.. ks. bisk. Bandurskiego treści następującej.

Dowódca 6 pułku piechoty Legjonów Wilno. Warszawa Sztab Główny.

Okrytym wiekopomną sławę Legjonów 6 pułku piechoty drogim towarzyszom najpierwszych poczynań i najcięższych bojów odrodzonej Ojczyzny śle w dniu święta najlepsze z głębi serca płynące życzenia. Pomnąc na krzyż Virtuti Militari zdobiący waszą chorągiew, na pamięć poległych towarzyszy broni pozostawajcie i nadal niezłomni na straży haseł dla których walczyliście.

Minister Spraw Wojskowych
Józef Piłsudski
Marszałek Polski.

L. dz. 12922/29. G. M. I. Warszawa 26/7-1929 r.

Dowódca 6 p. p. Leg. Wilno. Lwów D. O. K.

Jako żołnierz i były dowódca waszego pułku nie mogę innych jak tylko bardzo serdeczne życzenia wysyłać pułkowi, oficerom i szeregowym.

Życzę Panów i szeregowym abyście w ciągłej pracy nad sobą nieustannie tworzyli typ najlepszego oficera i szeregowego Armji pielęgnując i rozwijając tradycje bojowe pułku.

Popowicz
generał dowódca O. K. VI.

Dowódcy, Korpusowi Oficerskiemu i Szeregowym 6 p. p. Leg.

Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienie i życzenia w dniu Święta Pułkowego, w którym nie mogę brać czynnego udziału, bo w tym czasie jestem w Bydgoszczy.

Niech ta sama dzielność i sprawność, to samo bohaterstwo i męstwo które cechowały Wasz sławny Pułk w czasie wojny od roku 1915 do 1920 włącznie, nie opuszcza Waszych szeregów! Niech będzie bodzcem do szlachetnych wysiłków w czasie służby pokojowej, celem nabrania sił do obrony największych skarbów Narodu i Państwa.

Bóg z Wami!

z oddaniem
Władysław Banduski Biskup.
Wilno, 28/VII.

KRONIKA

Niedziela **28** Lipca

Dziś: Innocentego i Wikt.
Jutro: Marty P.
Wschód słońca—g. 3 m. 44
Zachód „ g 19 m. 39

OSOBISTE

— **J. E. ks. biskup Bandurski po raz czwarty w r. b. wyjeżdża do Bydgoszczy.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Bydgoszczy, by poświęcić sztander grupy powstańców Wielkopolskich z roku 1918, J. E. ks. biskup Wł. Bandurski. Jest to już 4 do Bydgoszczy w tym roku a 24-ty w ostatnich dwóch miesiącach wyjazd poza Wilno do żołnierza polskiego. Z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi śpieszy Wielki Pasterz, zy słowem pokrzepić do dalszej żmudnej pracy dla dobra Ojczyzny.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wicewojewody.** Pan wicewojewoda Kirtiklis odbył w dniu 26 bm. konferencje z pp. posłami: d-rem Brokowskim i St. Mackiewiczem oraz z prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Żółtowskim. nadto przyjął dowódcę półbrygady K. O. P-u w Grodnie pułk. Bołtucia.

W dniu 27 bm. p. wicewojewoda przyjął pp. majorów Feliksa Kurnatowskiego. Władysława Błażewicza i Władysława Brzozowskiego, którzy odbyli praktykę administracyjną w naszem województwie.

— **Jak długo mogą być załatwiane sprawy w urzędach państwowych.** Zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem przypomniały władze centralne podległym urzędom, że załatwianie spraw wpływających ze strony petentów do urzędów państwowych winno trwać najdłużej trzy miesiące. Termin ten ulec może przedłużeniu tylko w wypadku, kiedy zachodzi potrzeba porozumienia się danego urzędu administracyjnego z innymi urzędami państwowymi

ADMINISTRACYJNA

— **Kary doraźne za pozostawienie dzieci bez dozoru.** Wileńskie starostwo grodzkie w dniu wczorajszym ukarało w 7 wypadkach rodziców, winnych pozostawienia na ulicy dzieci bez opieki starszych. Lekkomyślnych rodziców ukarano grzywną od 10 do 50 złotych z zamianą w razie niewypłacalności na areszt trzydniowy.

— **Nowe przepisy o reklamach.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie dokładne przepisy o reklamach handlowych, oparte na ustawie o nieuczciwej konkurencji. Według nowych przepisów nie wolno będzie używać w reklamach wszelkich medali i odznaczeń, wydawanych przez b. zaborców z tytułu naprz. dostaw do dworu cesarskiego, nie wolno będzie ogłaszać w reklamach, że towar, sprzedawany przez daną firmę, jest lepszy od towarów sprzedawanych przez konkurentów, gdyż wymaga to przedewszystkiem sprawdzenia, ustalenia, a pozatem jest często nieuczciwe. Również podawanie informacyj niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, mogących wprowadzić w błąd kupującego, będzie karane na podstawie wymienionej ustawy. (—)

— **Kto ma prawo urządzać kwesty uliczne.** Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że instytucje, ubiegające się o zezwolenie na kwestę uliczną, przy złożeniu podania do starostwa grodzkiego winny podać krótkie sprawozdanie z działalności instytucji, poparte danemi cyfrowemi oraz umotywowanie potrzeby dokonania zbiórki ulicznej.

Przypomina się jednocześnie, że kwesty nie mogą być organizowane i przeprowadzane przez płatnych przedsiębiorców i przy pomocy kwestarzy. Kwestarze winni posiadać wyraźne oznaki, pozwalające skontrolować, na jaki cel zbiórka jest dokonywana i przy kwestowaniu wyraźnie oświadczyć ofiarodawcom, na co dokonywana jest zbiórka.

Po ukończeniu kwesty należy powiadomić starostwo grodzkie o miejscu i godzinie dokładnego obliczania wyników kwesty i po obliczeniu zebranych pieniędzy złożyć do starostwa grodzkiego dokładne sprawozdanie z wyników kwesty ze szczegółowem uwidocznieniem kosztów organizacji kwesty i czystego dochodu.

MIEJSKA

— **Ile mamy samochodów.** Według ostatnich danych statystycznych na terenie województwa wileńskiego, nie wyłączając miasta Wilna, znajduje się 149 osobowych samochodów prywatnych, 174 dorożki samochodowe, 98 autobusów i 43 samochody ciężarowe.

Ogółem na terenie województwa zarejestrowano 464 samochody. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość pojazdów samochodowych zwiększyła się u nas o 40%.

Z powyższych cyfr wynika, iż jeden samochód przypada na 2485 mieszkańców.

SPRAWY PRASOWE

— **Nieprawdziwe pogłoski.** W numerze „Expressu Wileńskiego" z dnia 27 lipca r. b. ukazała się wzmianka o rzekomo krytycznem ustosunkowaniu się Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do gospodarki samorządu wileńskiego i o mającem rzekomo z tego powodu nastąpić wkrótce rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Wilna, przyczem został wymieniony z nazwiska rzekomy kandydat na stanowisko komisarza rządowegoo m. Wilna. Wzmianka powyższa została zaopatrzona powołaniem się na rzekomą opinję czynników miarodajnych.

W związku z powyższem zostaliśmy upoważnieni do oficjalnego stwierdzenia, że przytoczona powyżej wzmianka w „Expressie Wileńskim" mija się całkowicie z prawdą.

SPRAWY SZKOLNE

—**Nowy typ gimnazjów.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projektuje przy zakładaniu nowych szkół średnich, uwzględnić nowy typ gimnazjów t. zw. neohumanistycznych. W szkołach tych wykładać będą dwa języki nowożytne, obowiązkowe dla wszystkich uczni zamiast łaciny..

WOJSKOWA

—**Dodatkowa Komisja przeglądowa.** W poniedziałek 29 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Na wymienioną komisję mają się stawić wszyscy mężczyźni zamieszkali na terenie miasta Wilna, którzy z jakichkolwiekbądź powodów dotychczas nie stawili się na komisję przeglądową..

SKARBOWA

— **Izby Rozrachunkowe.** Obrót Izb Rozrachunkowych, działających przy oddziałach Banku Polskiego, wyniósł w czerwcu r. b. 607,3 milj. zł. (w maju r. b. wynosił 579,4 milj. zł.).

ZEBRANIA I ODCZYTY

—**Zebranie u krawców.** W poniedziałek 29 b. m.. o godz.. 19 odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Krawców, z nast. porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 2. Wybory nowego zarządu.. 3. Sprawa cennika. 4. Kwestje organizacyjne. 5. Wolne wnioski. Wszyscy członkowie we własnym interesie winni się stawić w lokalu przy ulicy Zawalnej Nr. 1—4.

Z KASY CHORYCH

— **Kasa chorych m. Wilna** przypomina, że od składek za miesiąc czerwiec b. r. niewpłaconych do dnia 31 lipca b. r.. będą pobierane procenty zwłoki oraz, po tym terminie, zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, stan bezrobocia na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zamykał się cyfrą 3243 robotników. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 42 osoby.

RÓŻNE

— **Budowa schroniska w Trokach.** W dniu 26 bm. pod przewodnictwem p. wicewojewody wileńskiego Kirtiklisa odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu budowy schroniska w Trokach. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele Zarządu Ligi Morsk. i Rzeczn., dowódca 22 baonu K. O. P. mjr. Urban, mjr. Fieldorf z ramienia Wojew. Komitetu W. F. i P. W. i inż. Wojciechowski z Dyrekcji Robót Publicznych.

Na posiedzeniu tem ukontynuował się zarząd, w którego skład weszli: wicewojewoda St. Kirtiklis, jako przewodniczący, Wiktor Czarnowski — jako wiceprezes, Władysław Szumański — skarbnik i mjr. Fieldorf jako sekretarz. Omówiono sprawę niezwłocznego przystąpienia do budowy schroniska na gruncie ofiarowanym już na ten cel przez magistrat trocki. Komitet rozporządza funduszem 23.000 zł. na budowę. Po dyskusji komitet postanowił przystąpić natychmiast do pracy około budowy schroniska. W tym celu przydzielono członkom komitetu opiekę nad poszczególnymi działami budowy.

Na zakończenie należy dodać, iż p. inż. Wojciechowski obiecał bezinteresownie wykonać plany i prowadzenie robót przy budowie pomienionego schroniska. Czyn ten należy podkreślić z całem uznaniem jako piękny objaw ofiarności społecznej.

— **Rejestracja żołnierzy b. 7 p. p. pierwszej brygady.** Celem odtworzenia stanu osobowego b. 7 p. p. (V i VI bataljon) pierwszej brygady Legjonów dla przedstawienia zasłużonych żołnierzy do odznaczenia prowadzona jest obecnie rejestracja legjonistów, którzy służyli w tych bataljonach.

Zainteresowani legjoniści powinni podać imię, nazwisko i pseudonim, zawód, zajmowane stanowisko, adres, dokładny życiorys, przebieg służby w Legjonach i posiadane odznaczenia z datą nadania. Za zmarłych i poległych dane zgłaszają znajomi lub rodzina.

Zgłoszenia nadsyłać należy do ppłk. dypl. J. Rychlik-Swarzeńskiego, Warszawa, Marszałkowska 26.

NADESŁANE

— **Czytelnia E. Żukowskiej** przeprowadziła się na ul. Mickiewicza 28—4.

— **Komunikacja autobusowa Wilno — Wołożyn — Iwieniec.** Z dniem 29 lipca r. b. zostanie uruchomiona nowa linja komunikacyjna autobusowa Wilno — Wołożyn — Iwieniec przez Oszmianę, Holszany i Wiszniew. Rozkład jazdy: Iwieniec, odjazd godz. 0 m. 50; Wołożyn, odjazd g. 2.20. Wiszniew, odjazd g. 3.20, Holszany, odjazd g. 4.20. Z Wilna do Wołożyna i Iwieńca autobus odchodzi o godz. 16.15.

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia".)

— **Występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego.** W dniu dzisiejszym Teatr Artystyczny występuje z doskonałą sztuką — A. Czechowa „Wiśniowy sad". W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy Natalja Lisienko, znana artystka filmowa, partnerka Możżuchina, w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu.

Jutro ukaże się wesoła komedja Gogola — „Ożenek".

We wtorek zaś potężne arcydzieło L. Tołstoja — „Potęga ciemnoty".

Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru od godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

Początek o godz. 8 m. 15 w. — Bilety wolnego wejścia — nie ważne.

— **Występ sióstr Halama w Teatrze Polskim.** Dziś rozpoczyna się sprzedaż biletów na występy sióstr Halama, które odbędą się w sobotę 3-go i niedzielę 4-go sierpnia w Teatrze Polskim.

Koncert Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych.

Program dzisiejszego koncertu w ogrodzie po-Bernardyńskim zapowiada szereg cennych utworów wybitnych kompozytorów — przeważnie polskich.

W koncercie biorą udział chóry miejscowe „Echo", „Lutnia", „Drukarzy" i zespolone męskie. Kierownicy poszczególnych chórów: prof. W. Kalinowski, prof. J. Leśniewski i W. Mołodecki dokładają starań ażeby koncert dzisiejszy stał na wysokim poziomie artystycznym Przy fortepjanie Z. Wajnberg.

Wejście do ogrodu 50 gr., początek o godzinie 7 wiecz. (19).

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dnia 28 lipca 1929 r.

10.10: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.45—11.55: Komunikaty P. W. K. 11.55—12.10: Sygnał czasu i hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 do 13.00: Gramofon. 16.00—16.20: Transm. z Warsz. Pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. Marja Karczewska. 16.20—16.40: Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „Co to są pokazy inwentarza i jak je organizować" — wygł. p. Edward Barrd. 16.40—17.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Dobre ziarno siewne" — wygł. dr. Edward Kostecki. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. Koncert popularny. Oskiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Al.. Junowicza. 18.35—19.00 Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „Jak ludy pierwotne zdobią swoje ciało" — wygł. prof. Stan. Poniatowski. 19.00—19.25: Mała skrzyneczka „Listy dzieci" omówi ciocia Hala. 19.25 do 19.50: „Kukułka wileńska". 19.50—20.05: Program na dzień następny, sygnał czasu i komunikaty. 20.05—22.30: Transm. z Wasz. „Zabawy Warszawy" — transm. z warsz. „Luna-Parku", wplecione w skecz T. Stacha. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. i solistów. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.55—17.15: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.15—17.25: Komunikat L. C. P. P. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Warunki opanowania terenów Wileńszczyzny przez administrację państwową, samorządy i organizacje społeczne" — wygł. Wiktor Komorowski. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka. 19.00—19.50: Audycja recytacyjna w wyk. Zbigniewa Śmiałowskiego. 19.50—20.00: Program na dzień następny i sygnał czasu. 20.00—20.25: „Juljan Fałat" (po zgonie wielkiego artysty) — wygł. Stanisław Matusiak. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert solistów. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

Nowinki radjowe.

TELEFON Z OBŁOKÓW

„Hallo! Czy to numer 316-28?"

Zostało już dostatecznie stwierdzone, że z aeroplanu szybującego w powietrzu z szybkością 200 km. na godzinę, można się swobodnie porozumiewać z abonentem telefonicznym na ziemi. Doświadczenia, jakie w tym względzie poczyniono w Hadley Feld koło New Jorku, uwieńczone były zupełnem powodzeniem. W ciągu różnych godzin rozmawiano z abonentami, znajdującymi się w odległości 30—40 km. od aeroplanu. Ogółem wywołano około 20 abonentów, wszystkie rozmowy były tak samo wyraźne, jak w zwykłych warunkach telefonicznych. Strona techniczna tych komunikacyj między powietrzem i ziemią jest dość prosta: aeroplan zaopatrzony był w aparaturę nadawczo-odbiorczą. Jako odbiornik służył aparat 4-lampowy, wbudowany po prawej stronie kabiny. Potrzebny do tego prąd elektryczny dostarczał mały generator, poruszany pędem wiatru. Nadajnik miał siłę 50 watów i pracował na antenie, którą aeroplan ciągnął za sobą na kształt latawca. Antenę tę puszczano wolno dopiero z chwilą, gdy aeroplan osiągnął dostateczną wysokość. Nadajnik był zasilany prądem z drugiego nieco większego generatora, pędzonego silnikiem aeroplanu.

Aeroplan latał na przeciętnej wysokości 300 m, zauważono bowiem, że gdy pilot brał wysokości większe, rozmowy stawały się mniej wyraźne. Rozmowy były odbierane w Whippany Nr. 7, miejscowości oddalonej od Hadley Feld o 20 km. Towarzystwo telefonów Bella ma tam swoje wielkie laboratorja doświadczalne. Tam znajdowała się centrala telefoniczna, która miała za zadanie łączyć osobę, telefonującą z aeroplanu, z abonentem na ziemi. Rozmowa odbywała się w sposób następujący:

— „Hallo! W3XN. Tutaj WXB" — wołano z aeroplanu, przyczem pierwsza grupa liter oznaczała stację centralną na ziemi, druga stację w aeroplanie. Po chwili nadchodziła odpowiedź z ziemi:

— „Hallo! W2XB słyszymy was doskonale, jesteśmy gotowi.

Po tem pierwszem połączeniu podawano z aeroplanu numer telefonu, z którym chciano rozmawiać i w kilka sekund komunikacja bezpośrednia była nawiązana. Rozmawiano o warunkach atmosferycznych, o szybkości lotu i tp. Pomimo iż aeroplan niekiedy szybował wśród chmur deszczowych rozmowy były zawsze bardzo wyraźne.. Pożytek z dobrego połączenia aeropalnu z siecią telefonów jest ogromny. Każdy pasażer, odbywający lot może się połączyć z domem, względnie może zamówić sobie numer w hotelu, bilet do teatru itp. w miejscu do którego leci. Komunikacja ta będzie miała ogromne znaczenie, zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny. Także i podczas lotów nocnych oddawać będzie duże usługi. Aeroplany pocztowe będą mogły się informować przed lądowaniem, czy jest jaka poczta do zabrania. Jeżeli poczty niema, nie będą lądowały niepotrzebnie, same bowiem mogą swój ładunek pocztowy zrzucić przy pomocy spadochronu.

Połączenie telefoniczne aeroplanu z ziemią stanowi ogromny postęp w technice komunikacji, nietylko ze względu na bezpieczeństwo w powietrzu, ale także ze względu na dalszy rozwój radja i telefonu.

Audycja recytacyjna w Radjo.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 m. 25, odbędzie się audycja recytacyjna poezji Asnyka, w wykonaniu Zbigniewa Śmiałowskiego.

„Carmen" w płytach gramofonych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie nadana przez Radjo Wileńskie słynna opera „Carmen" Bizet'a, nagrana na płytach gramofonowych, w wykonaniu artystów paryskiej opery komicznej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie.

KRAKÓW, 27.VII. (Pat.) Pan Prezydent spędził dziś całe przedpołudnie na wypoczynku. O godz. 16 w towarzystwie p. Mościckiej oraz adjutanta kpt. Suszyńskiego Pan Prezydent zwiedził klinikę nowootwartego oddziału urologicznego prymarjusza docenta dr. Pisarskiego. O godz. 16.45 w towarzystwie pani Mościckiej zwiedził Pan Prezydent szkołę pielęgniarską przy ul. Kopernika. O godz. 20 odbędzie się obiad u prof. Kostaneckiego.

KRAKÓW, 27.VII (Pat.) W dniu jutrzejszym Prezydent o godz. 9.45 przyjmie hołd dzieci amerykańskich. Między godz. 10 a 11 obecny będzie na nabożeństwie w katedrze, o godz. 11 przyjmie hołd zjazdu Legjonistów, o godz. 11 m. 15 przyjmie delegację Bratniej Pomocy uniwersytetu Jagiellońskiego, o godz. 11 m. 30 złożą hołd Głowie Państwa rękodzielnicy, o godz. 12 m. 30 przyjmie hołd młodzieży miejskiej. O godz. 16 Pan Prezydent będzie obecny na akademji rolniczej. O godz. 21 m. 30 odbędzie się raut.

KRAKÓW. 27.7 (Pat). Prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostanecki wydał dzisiaj o godz. 20 obiad na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, protektorata i członka Akademji Umiejętności. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta kpt. Suszyńskiego przybył do willi prof. Kostaneckiego przy ul. Sienkiewicza, witany owacyjnie przez dziatwę kolonji robotniczej. W obiedzie wzięło udział kilkunastu członków Akademji. A w czasie obiadu prezes akademji dr. Kostanecki w przemówieniu swem podziękował Panu Prezydentowi za okazaną swojem przybyciem życzliwości dla Akademji Umiejętności, a podnosząc zasługi naukowe Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego, jako symbolu umiłowania nauki.

Tragiczny wypadek na torze wyścigowym pod Łodzią.

ŁÓDŹ, 27.VII. (Pat.) W dniu dzisiejszym na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas pierwszej gonitwy koń Dala-Daszewskiego, niosący p. Iwanowską, potknął się i upadł przy przeszkodzie tak nieszczęśliwie, że jadąca na nim p. Iwanowska doznała wstrząsu mózgowego. Zabrana przez karetkę pogotowia po drodze do szpitala p. Iwanowska zmarła.

Synowie w porozumieniu z matką zamordowali ojca.

GRUDZIĄDZ, 27.VII. (Pat.) W roku 1921 znikł w tajemniczy sposób właściciel majątku Pastwisk pow. grudziądzkiego nazwiskiem Kühn. Rodzina oświadczyła, że Kühn wyjechał na stałe do Niemiec.

Dopiero przedwczoraj obecny dziedzic majątku wykrył, że Kühn padł ofiarą zbrodni i został zakopany w stodole, gdzie znaleziono jego szkielet. W związku z tem aresztowano wczoraj dwóch synów Kühna, którzy mieli dopuścić się zbrodni ojcobóistwa w porozumieniu ze swoją matką.

Pożar na Westerplatte.

GDAŃSK, 27-VII. (Pat). Dnia 26 bm. o godz. 22.45 wybuchł pożar na Westerplatte z przyczyny narazie niewiadomej. Zapaliła się zmagazynowana tam saletra chilijska. Spaliła się połowa zawartości magazynu B, przyczem sam magazyn mocno ucierpiał. Pożar wybuchł w części Westerplatte oddanej do użytku rady portu w celach handlowych. W gaszeniu pożaru wzięła wybitny udział polska załoga wojskowa, przy pomocy której pożar został ugaszony o godz. 4 rano.

Łotwa protestuje przeciwko lotowi sowieckiemu.

RYGA, 27-VII. (Pat). Ministerstwa komunikacji za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych zgłosiło pretest przeciwko towarzystwa sowieckiemu „Dobrolet" wobec tego, że 10 lipca samolot sowiecki, „309" przelatując nad terytorjum Lotwy, nie trzymał się ustalonej trasy, lecz przeleciał nad dynaburskiem obszarem warownym na wysokości tylko 30 m. Przelot nad tym rejonem jest wzbroniony.

Tak im dobrze było, że aż musieli uciekać.

BUKARESZT, 27.VII.(Pat.) Wczoraj przybyło do Constanzy na pokładzie statku tureckiego 882 Szwedów z Chersonia. Są to potomkowie Szwedów, zamieszkałych na wyspie Dagö, którzy po zajęciu tej wyspy przez Rosjan zostali jako koloniści przez Katarzynę II osadzeni na Ukrainie.

Opuścili oni Rosję, nie mogąc znieść tamtejszych warunków i powracają do ojczyzny. Na twarzach ich widnieją ślady przebytych cierpień. Opiekują się nimi delegaci szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Dziś wieczorem Szwedzi wyjechali z Constanzy w dalszą drogę do Szwecji.

Krwawa walka policji z komunistami w Zagrzebiu.

BIAŁOGRÓD, 27.VII (Pat). Według doniesień z Zagrzebiu, policja otoczyła dzisiejszej nocy miejsce, w którym odbywało się tajne zebranie komunistów.

Komuniści poczęli strzelać z rewolwerów do agentów policji, którzy odpowiedzieli również strzałami. Trzech komunistów zostało zabitych, jeden z agentów zaś odniósł rany. Policja aresztowała kilku komunistów oraz skonfiskowała dokumenty, świadczące o uprawianiu propagandy komunistycznej.

Echa wyroku na Ulitza w prasie niemieckiej.

BERLIN, 27. VI (Pat). Wyrok w procesie przeciwko Ulitzowi odbił się silnem echem na łamach całej prasy berlińskiej. Wszystkie dzienniki ogłaszają obszerne sprawozdania z ostatniego dnia procesu, opatrując je komentarzami krytycznemi. Prasa demokratyczna zajmuje wobec wyroku stanowisko naogół spokojne. „Vossische Ztg." w depeszy swego korespondenta katowickiego wyraża ubolewanie z tego powodu, że wyrok zawiódł oczekiwania, oparte na wynikach postępowania dowodowego. Korespondent zastrzega się przytem wyraźnie przeciwko wysuwaniu jakichkolwiek wątpliwości co do dobrej woli sędziów polskich, podkreślając, iż długotrwałe narady trybunału przemawiają właśnie na korzyść sądu.

W podobnym tonie utrzymana jest depesza korespondenta katowickiego „Germanji", który wspominając o długich naradach trybunału, oświadcza, iż moment ten jest dowodem prawości osobistej sędziów. Depesze te zaopatruje „Germanja" komentarzem w którym twierdzi, że wyrok katowicki nie jest werdyktem opartym na zasadach prawnych, lecz na przesłankach politycznych i że skierowany on jest nietylko przeciwko osobie kierownika Volksbundu, lecz również przeciwko mniejszości niemieckiej, dla której jednoznaczny jest z wypowiedzeniem wojny. Proces katowicki nazywa „Germanja" „próbnym Colmarem". Dzienniki wspominają o rzekomych pogróżkach min. Zaleskiego, skierowanych rzekomo na sesji lugańskiej pod adresem Volksbundu.

Socjalistyczny „Vorwaerts" podkreśla warunkowy charakter wyroku skazującego. oświadczając, że wyrok ten stanowi napiętnowanie oskarżenia. Narazie uwolnienie Ulitza od kary uważane być może za wystarczające. W przyszłości jednak Polska powinna pamiętać o tem, że nieodzownym warunkiem wszelkiego zbliżenia pomiędzy obu państwami musi być przywrócenie pełnej gwarancji prawnej oraz równouprawnienia mniejszości niemieckiej i to zarówno w „kraju Ligi Narodów" za jaki „Vorwaerts" uważa Górny Śląsk, jak i w całej Polsce.

„Boersen Courier" pisze o „wstydliwym wyroku uwalniającym". Natomiast prasa prawicowa i nacjonalistyczna uderza w ton alarmowy, nazywając wyrok sądu katowickiego „haniebnym" i obliczonym na ratowanie prestige'u Polski.

SPORT

Drugi dzień meczu tenisowego Francja — Stany Zjednoczone.

W drugim dniu meczu tenisowego Francja — Stany Zjednoczone odbyła się gra podwójna. Allisson i van Ryn (Stany Zjedn.) pokonali łatwo parę Cochet i Borotra (Francja) w stosunku 6:1, 8:6, 6:4. Wobec tego po dwóch dniach rozgrywek Francja prowadzi w finale puharu Davisa w stosunku 2 : 1.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Zatrucie jodyną.** Narkiewicz Władysław (Staro-Szlachturna) w dniu 26 bm. znalazł nad brzegiem rzeki Wilji Guca Lejbę, lat 25, zamieszkałego przy ul. Tartaki w stanie nieprzytomnym. Pogotowie Ratunkowe skonstatowało zatrucie jodyną i desperata przewiozło do szpitala żydowskiego.

— **Podrzutek.** W dniu 27 bm. Żuk Józef (Szkaplerna 59) znalazł około swego domu podrzutka płci męskiej w wieku około 11 tygodni. Przy podrzutku znaleziono kartkę: „Mieczysław, wyznania rzymsko-katolickiego, 11 tygodni". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Usiłowała oblać kwasem siarczanym.** Czerniewska Józefa, mieszkanka wsi Łososno, gminy Łobno, w dniu 26 bm. na przystanku autobusowym w pobliżu dworca usiłowała zalać twarz kwasem siarczanym swemu mężowi Teofilowi Czerniawskiemu, Nowo Święciańska 2. — Zamach udaremniono. Czerniawską zatrzymano.

— **Zaginięcie.** Jachowicz Konstanty (Lipowa 32) zameldował policji, że w dniu 24 bm. córka jego Anna, lat 16, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— **Wypadek przy pracy.** W dniu 26 bm. Klimanowicz Michał (Wielka Pohulanka 19), malując okna w mieszkaniu Nr. 28 na 3 piętrze w domu przy ul. Garbarskiej Nr 1, spadł na bruk, łamiąc prawą nogę i prawą rękę oraz doznając ogólnego potłuczenia. — Pogotowie Ratunkowe odwiozło Klimanowicza w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**